Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SOBOTA

28. STYCZNIA 1922.

NR. 23 — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 600	Marek 450

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3314). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3311).

O jednolity front

Otrzymujemy następujący artykuł, który porusza niezmiernie ważną sprawę taktyki stronnictw Ch. D. i Kat.-Lud.:

Najprawdopodobniej w jesieni tego roku będziemy mieli wybory do nowego Sejmu i do Senatu. Poszczególne stronnictwa już od dłuższego czasu robią przygotowania do akcyi wyborczej. Urządza się coraz częściej zjazdy, wiece, układa się nowe programy, statuty organizacyjne i t. d. Nie ulega wątpliwości, że walka wyborcza na terenie całej Polski będzie bardzo żywa i bardzo gorąca. Stronnictwa lewicowe, radykalne, dokładają i dołożą wszelkich starań, by wyjść z tej walki zwycięsko, by dostać władzę w Polsce w swe ręce. I trzeba przyznać, że mają duże widoki powodzenia. Prócz organizacyi, nieraz jak u socyalistów świetnie przeprowadzonej, prócz popularnych haseł dla szerokich a mało krytycznych warstw, prócz bezwzględnej, niczem nie krępowanej taktyki, mają one także bardzo wielkie fundusze, idące nieraz, jak u Piastowców, z pewnością w miliony marek.

A tymczasem koła narodowe, umiarkowane są w wielkiej mierze rozbite, brak im wspólnej wytycznej myśli, wspólnego programu, wspólnej taktyki.

Jednym z nich śni się jeszcze dawny ustrój społeczny, oparty na przywilejach stanowych czy klasowych, — nie mogą się one pogodzić ani z udziałem szerokich warstw społeczeństwa w rządach, ani z ubezpieczeniami społecznemi ani z ochroną robotników czy służących. — Inni łudzą się, że pozyskają dla siebie, dla swoich zasad, czy to ludowców z obozu Witosa, czy to członków narodowej partyi robotniczej. — innym znów, jak autorowi z „Czasu", zdaje się, że lud tęskni za dawnymi posłami konserwatywnymi i że nawet bez pracy i bez organizacyi będzie zwycięstwo.

Radykalne zaś żywioły, — choć czasem różnią się w taktyce, — idą wspólnie do jasno wytkniętego celu: do walki z Kościołem katolickim, do walki z jego zasadami, do dorwania się do władzy i do rządów za wszelką cenę, by czerpać stamtąd kosztem państwa i społeczeństwa środki i fundusze na cele partyjne, a u wielu także i na cele osobiste. I nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że żywioły te przeprowadzą do przyszłego Sejmu i Senatu bardzo poważną liczbę posłów i że państwu naszemu grozi z tego powodu bardzo poważne niebezpieczeństwo. A niebezpieczeństwo to tem większe, że w przyszłym Sejmie będzie przynajmniej 25—30% posłów obcych narodowości, którzy z pewnością w kwestyach zasadniczych pójdą zawsze z lewicą i że partya komunistyczna, licząca w Sejmie obecnie tylko dwóch posłów, kilkakrotnie się powiększy.

Wobec tego położenia nie pozostaje nic innego wszystkim tym, którym dobro Ojczyzny, dobro Kościoła i społeczeństwa leży na sercu, — jak utworzyć wspólny, j e d n o l i t y f r o n t do walki o najświętsze ideały i zasady. Wszystkie żywioły szczerze katolickie, szczerze narodowe, ale zarazem i szczerze demokratyczne, bo tylko te mogą wchodzić w dzisiejszych czasach w rachubę, — muszą się złączyć do wspólnej pracy, do wspólnej walki i do wspólnego zwycięstwa. Nie wolno nam się rozbijać, zwalczać nawzajem i szkodzić sobie wzajemnie, jak to, niestety, często robiło się dotychczas. Względy i animozye osobiste i partyjne muszą ustąpić na plan drugi wobec wielkiego celu ratowania Ojczyzny i społeczeństwa.

Na terenie nam najbliższym, na terenie Małopolski zachodniej i środkowej zaczęły w ostatnich latach działać dwa stronnictwa: stronnictwo katolicko-ludowe, działające głównie na wsi i stronnictwo chrześcijańskiej demokracyi, opierające się przeważnie na sferach robotniczych. Jedno i drugie skupia w szeregach swoich duży zastęp tak duchowieństwa, jak i tych z inteligencyi świeckiej, która rozumie potrzebę reform społecznych, potrzebę zmiany dotychczasowego pod wieloma względami niesprawiedliwego ustroju społecznego i która chce brać czynny i żywy udział w budowie i rozbudowie państwa polskiego na zasadach chrześcijańskich. Obowiązkiem tych dwóch stronnictw jest działać wspólnie, wspólnie się popierać i uzupełniać! W obecnej chwili połączenie się zupełne tych dwóch stronnictw w jedno uważałbym z wielu względów narazie za nie wskazane — to nie wyklucza jednak porozumienia i współpracy w sprawach ważniejszych, czy to na terenie sejmowym, czy też w kraju — jak niemniej myśli i starania o stworzenie jednego wielkiego stronnictwa katolickiego o programie szczerze ludowym, bo tylko takie może mieć widoki powodzenia, na wzór wielkich stronnictw katolickich we Włoszech, Niemczech, Belgii, Austryi. Obecnie, choć stworzenie takiego jednego silnego stronnictwa uważam za bardzo potrzebne i pożyteczne, — nie widzę jeszcze możności jego stworzenia, bo i u góry i u dołu wśród katolickiego społeczeństwa brak większego zrozumienia jego potrzeby.

Odnośnie do aktualnej sprawy wyborów do przyszłego Sejmu i Senatu na terenie Małopolski ufam, że kierownicy tak stronnictwa katolicko-ludowego, jak i chrześcijańskiej demokracyi, rozumiejąc powagę chwili, dojdą do porozumienia i w tych okręgach, gdzie mają swoje organizacye, wspólną rozpoczną akcyę. Skupi to społeczeństwo nasze katolickie, uniknie się rozbicia głosów i przyczyni się z pewnością do zwycięstwa.

Od kompromisów jednak, jakie zawarto przy ostatnich wyborach do Sejmu ustawodawczego w Krakowie, zachowaj nas Panie!

POS. KS. DR. LUBELSKI.

Jaworzyna wraca do Polski.

Praga. P. A. T. (Radio) Według „Tribuny" odbyła się wczoraj konferencya prezydenta Rady z posłami i senatorami słowackimi w sprawie Jaworzyny. Po informacyach Benesza i wymianie zdań postanowiono czekać na konkretną propozycyę Polski. Obszaru, jaki miałby być odstąpiony, dotąd nie określono. „Czeskie Slovo" podnosi, że Polska od czasu wystąpienia Skirmunta wykazuje w polityce międzynarodowej niezwykłe sukcesy, zapoczątkowane tryumfem w sprawie górnośląskiej, jak również traktatem z Gdańskiem. Niemniej ważny pod tym względem jest traktat z Czechosłowacyą, który, mimo ostrych krytyk w prasie polskiej, przyczynił się niemało do rehabilitacyi Polski w oczach Zachodu zwłaszcza Anglii. Należy przeto oczekiwać, że to ułatwi ratyfikacyę traktatu z Czechosłowacyą, oraz że sprawa Jaworzyny będzie załatwiona pomyślnie. Czechosłowacya poprawiła również znacznie swój stosunek do Polski i sądzi, że polepszenie to będzie nadal utrzymane.

KONFERENCYA PRASOWA U ASKENAZEGO.

Warszawa. (Telef. wł.). We czwartek wieczorem p. delegat Askenazy zaprosił dziennikarzy na konferencyę prasową, na której złożył relacyę o przebiegu rokowań genewskich. Informacye jego nie przyniosły nic osobliwego i są znane ze wszystkich dotychczasowych doniesień oficyalnych. Delegat Askenazy, jak zwykle, przypisuje sobie wyłączne zasługi.

POWRÓT P. ARCISZEWSKIEGO Z GENEWY.

Warszawa. P. A. T. Przybył tu z Genewy referent ministerstwa spraw zagranicznych, Arciszewski, który bawił w Genewie w związku z 16-tą sesyą Rady Ligi narodów.

Sensacyjne aresztowania w Warszawie.

Warszawa. (Telef. wł.). Zarządzono tu aresztowanie dyr. Urzędu emigracyjnego Młynarskiego, Pupińskiego i Prohaskowej. Wskutek interwencyi min. Darowskiego Młynarski został przesłuchany we środę wieczorem, a w następstwie tego aresztowanie jego uchylono. Sprawa ta będzie miała niesłychane konsekwencye.

Zatrzymanie sądów doraźnych w Polsce.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów rozporządzeniem z dnia 19 stycznia b. r. przedłużyła działanie sądów doraźnych za przestępstwa podlegające dotąd kompetencyi tych sądów (bandytyzm, zabójstwo w celu zysku, zabójstwo osób sprawujących funkcye bezpieczeństwa publicznego). W niektórych powiatach b. Kongresówki, gdzie warunki nie wymagają stosowania takich środków wyjątkowych funkcyonowanie tych sądów zostało ograniczone. W województwie nowogródzkiem natomiast kompetencya sądów doraźnych została rozszerzona również za zbrodnię umyślnego podpalenia. Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło uwagę administracyi miejscowej na obszarze byłego zaboru rosyjskiego na konieczność silniejszego zwracania uwagi ludności za pomocą wyraźnych obwieszczeń na ostrość procedury sądów doraźnych, aby w ten sposób powstrzymać elementy zbrodnicze od dokonywania przestępstw.

Amerykanie nie pojadą do Genui.

Waszyngton. P. A. T. (Havas). Gompers zaprotestował imieniem robotników Stanów Zj. u prezydenta Hardinga przeciwko udziałowi Stanów Zjedn. na konferencyi w Genui, wskazując na to, że obecność przedstawicieli sowieckich na tejże konferencyi oznaczałaby faktyczne uznanie rządu sowieckiego.

Warszawa. (Tel. wł.) „Rzeczpospolita" donosi, że według „New York Heralda" senator Beninge oświadczył po dłuższej naradzie z prezyd. Hardingem, że Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w konferencyi genueńskiej. Wiadomość ta wywołała w Londynie bardzo silne wrażenie. Korespondent „Tempsa" donosi, iż w odpowiedzi na zaproszenie, rząd Stanów Zjednoczonych wyraził swe ubolewanie, iż nie może wziąć udziału w konferencyi, życzy natomiast pomyślnych rezultatów podjętej konferencyi. Rząd francuski nie otrzymał żadnego urzędowego potwierdzenia, że Stany Zjedn. nie wezmą udziału w konferencyi. Sfery polityczne zapatrują się bardzo krytycznie do wiadomości o abstynencyi Ameryki w konferencyi genueńskiej i wyrażają przekonanie, że Lloyd George zwoła konferencyę genueńską przez wzgląd na Stany Zjed., które mogłyby, a nie chcą przystąpić do Ligi narodów. Koła paryskie zaznaczają, że bez udziału Ameryki konferencya genueńska nie będzie miała żadnego znaczenia.

STANY ZJEDN. NIE UZNAJĄ SOWDEPII.

Londyn. (A. W.) Waszyngtoński korespondent „Timesa" donosi, że Stany Zjednoczone nie chcą dlatego uznać rosyjskiego rządu sowietów, ponieważ rząd ten nie ma im nic właściwego do ofiarowania. Zdaniem amerykańskich kół politycznych panowanie Lenina i Trockiego spowodowało fatalne położenie gospodarcze w Rosyi. O ile bolszewicy pozostaną nadal panami Rosyi można się tylko spodziewać pogorszenia jej sytuacyi gospodarczej i wzmożenia się nędzy.

PRZYGOTOWANIA W POLSCE.

Warszawa. P. A. T. Prezydent ministrów przyjął wczoraj na posłuchaniu p. Antoniego Wieniawskiego w związku z pracami przygotowawczemi do konferencyi genueńskiej.

Warszawa. P. A. T. Przy prezydyum Rady ministrów utworzono komisyę dla przygotowania prac na konferencyę genueńską. W skład komisyi wchodzą przedstawiciele ministerstwa spraw zagr., przemysłu i handlu oraz cały szereg ekspertów fachowych.

POGŁOSKI O ODROCZENIU KONFERENCYI.

Londyn. P. A. T. (Havas). Jak donosi „Times", w Waszyngtonie rozeszła się pogłoska, że ze względu na trudności organizacyjne konferencya w Genui ma być odroczona.

Berlin. (A. W.) Z Bazylei donoszą, że konferencya w Genui nie rozpocznie się w dniu 8 marca, po pierwsze z powodu trwającej nadal konferencyi waszyngtońskiej, po drugie, ponieważ przygotowania nie będą ukończone do tego terminu.

Z komisyi sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Komisya konstytucyjna obradowała w dalszym ciągu nad zakresem działania naczelnych władz państwowych. Omawiano kompetencyę Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych. Uchwalono projekt rządowy z pewnemi zmianami. Wobec choroby pos. Buzka, na posiedzeniu piątkowem komisyi będzie dokonany wybór referenta ordynacyi wyborczej. Okręgi wyborcze, dotychczas nie przedstawione w podkomisyi, obejmą do referatu pos. Głąbiński, albo pos. Halban.

Komisya konstytucyjna i administracyjna na wspólnem posiedzeniu, w obecności przedstawicieli Ministerstwa kolei żelaznych, poczt i telegrafów, oraz przemysłu i handlu, rozpatrywała wnioski posła Buzka o wprowadzeniu czasu tak zw. polskiego i posła Rajcy o wprowadzenie czasu środkowo-europejskiego. (Referował pos. Opala). Po dyskusyi, w której prawie wszyscy mówcy wypowiedzieli się za czasem środkowo-europejskim, uchwalono znaczną większością głosów przekazać Sejmowi do uchwalenia ustawę o wprowadzeniu od 1 czerwca r. b. czasu środkowo europejskiego.

Komisya spraw wojskowych załatwiła w drugiem czytaniu ustawę o pragmatyce oficerskiej. W obradach wziął udział minister spraw wojskowych, gen. Sosnkowski.

W komisyi opieki społecznej omawiano sprawę opieki nad dziećmi, zarówno nad temi, które pozostały w Rosyi, jak i nad temi, które powracają do kraju i wymagają opieki i pomocy. Poseł Dziubińska przedstawiła dane, dotyczące liczby i położenia dzieci polskich w Rosyi. Po wyjaśnieniach Naczelnego Komisarza do spraw repatryacyi, pos. Władysława Grabskiego, przyjęto następującą rezolucyę: Komisya opieki społecznej stwierdza konieczność natychmiastowej i doraźnej pomocy żywnościowej dla uratowania tych dzieci od masowej śmierci głodowej i grożącej im epidemii.

Komisya prawnicza, administracyjna i spraw miejskich na wspólnem posiedzeniu zakończyła obrady nad projektem ustawy o rekwizycyi mieszkań.

Na posiedzeniu Komisyi robót publicznych przedstawiciel ministerstwa robót publicznych złożył sprawozdanie o akcyi budowlanej za r. 1921, szczegółowo przedstawił kwestyę nowych budowli, odnowienia budowli państwowych, pomocy dla miast na cele budowlane, tudzież wodociągów, kanalizacyi i regulacyi, wreszcie zorganizowania kredytów budowlanych.

Na posiedzeniu komisyi miejskiej wybrano do zarządu na przewodniczącego posła Jana Rudnickiego (B. L. N.) i na wiceprzewodniczącego posła Tomaszewskiego (Związek mieszczański). Po referacie posła Suligowskiego wiceminister skarbu Markowski złożył wyjaśnienia w sprawie finansów miast.

MONOPOL TYTONIOWY UCHWALONY.

Komisya skarbowo-budżetowa debatowała w dalszym ciągu nad sprawą monopolu tytoniowego. Rezolucya, w której komisya wnosi, że Sejm nie godzi się na monopol tytoniowy i żąda, aby gospodarka tytoniowa była oparta **na jednolitym systemie akcyzy dla całego państwa, upadła.** Na miejsce posła Wierzbickiego referat powierzono posłowi Kędziorowi. Wprowadzenie monopolu tytoniowego uchwalono 16 głosami przeciwko 14 głosom. Przeciwko monopolowi głosowali członkowie klubu chrześc. nar. stron. lud. i Zjednoczenia.

UPOSAŻENIE PROFESORÓW WYŻSZYCH UCZELNI.

Warszawa. (Telef. wł.) Na czwartkowem posiedzeniu Rady ministrów omawiano wnioski, dotyczące bytu urzędników. Na najbliższem posiedzeniu obrad Rady ministrów wejdzie projekt ustawy o uposażeniu profesorów wyższych uczelni. Projekt ten jest opracowany przez Ministerstwo oświaty, ale wywołał on sprzeciwy w Ministerstwie skarbu.

Ostateczne rokowania w sprawie G. Śląska.

Genewa. P. A. T. „Journal" donosi z Genewy, że prezydent Calonder zaprosił członków delegacyj polsko-niemieckiej dla rokowań gospodarczych na G. Śląsku na dzień 12 lutego do Genewy, celem odbycia ostatecznych rokowań w sprawie G. Śląska.

Pożar w poselstwie polskiem w Moskwie

Warszawa. (Telef. wł.) W nocy z czwartku na piątek wybuchł w poselstwie polskiem w Moskwie z niewiadomej przyczyny pożar. Większa część gmachu spłonęła i przedstawia bezkształtną kupę gruzów. Przyczyną katastrofy było krótkie spięcie, albo nieostrożność. Papiery urzędowe i archiwum ocalały, ofiar w ludziach nie było.

Litwa kowieńska a Polska.

Warszawa. (Telef. wł.) Lit. Ag. telegr. donosi, że w odpowiedzi na zawiadomienie Rady Ligi narodów, iż zrzeka się pośrednictwa w sporze polsko-litewskim, rząd litewski uwiadomił Radę, iż dążeniem jego jest podjęcie stosunków dyplomatycznych i konsularnych z Polską, pod warunkiem obustronnego uznania niepodległości i suwerenności. Rząd litewski oświadczył, że nie uznaje nowej linii rozjemczej; proponuje, ażeby po rozwiązaniu międzynarodowej komisyi kontrolującej w Wilnie został wyznaczony specyalny komisarz Ligi narodów dla zarządu obszarem neutralnym pomiędzy Polską a Litwą. Wreszcie oświadcza rząd, iż przyjmuje propozycye Rady Ligi narodów co do ochrony mniejszości narodowej.

DEKRET O ZWOŁANIU SEJMU WILEŃS.

Wilno. P. A. T. Dekret prezesa Tymczasowej Komisyi Rządzącej Litwy Środkowej brzmi następująco: Przedstawicieli ludności Ziemi wileńskiej, wybranych na mocy dekretu Naczelnego Dowództwa wojsk Litwy Środkowej oraz dekretu prezesa Tymczasowej Komisyi Rządzącej nr. 421, zwołuje się do Wilna na dzień 1 lutego 1922 na Sejm, jako Zgromadzenie powołane do dania wyrazu woli ludności. Podpisani: Meysztowicz, prezes Tymczasowej Komisyi; wiceprezesi: Mokrzycki i dyrektor departamentu sprawiedliwości Wirtun.

Przed konklawe.

Z powodu pojawiających się w prasie wiadomości o osobach kandydatów do tyary, otrzymujemy ze strony poinformowanej następujące uwagi:

Wszelkie domniemania co do osoby następcy Benedykta XV. są pozbawionemi podstawy kombinacyami. Zawodziły one przed każdem konklawe i zawiodą zapewne i dzisiaj. Oczywiście jeśli się wymienia 10 lub 15 najwybitniejszych kardynałów, to znajdzie się na tej liście i przyszły elekt papieski, atoli aż do ostatecznego skrutynium nie można stawiać żadnych jako tako uzasadnionych horoskopów.

Jest prawie pewnem, że i tym razem wybrany będzie k a r d y n a ł w ł o s k i. Z pośród nie Włochów najpoważniejszym kandydatem byłby kard. M e r c i e r, niewątpliwie najwybitniejsza postać w św. Collegium. Atoli przeciw niemu głosować będą nie tylko kardynałowie niemieccy, ale zapewne i włoscy, widząc w nim kandydata politycznie zbytnio zaangażowanego. Odgrywa tu rolę także i zwyczaj, przyznający od kilkuset lat tyarę Włochowi, zwyczaj mający dla Kościoła (i dla Włochów) wiele korzyści, którychby było niełatwo zastąpić. Należy i to mieć na uwadze, że włoscy kardynałowie mają istotnie więcej, niż kardynałowie innych narodowości, giętkości dyplomatycznej — jest to ich narodowa właściwość, oraz wynik praktyki w kuryi i dyplomacyi kościelnej — która im ułatwia w wysokim stopniu sprawowanie najwyższego urzędu w Kościele.

Z dostojników włoskich kard. Maffi z Pizy ma opinię (słuszną lub niesłuszną) kandydata kół narodowych włoskich, co wobec znanej tendencyi elektorów nie wybierania ludzi ze zbyt wyraźnym politycznym stemplem lub polityczną przeszłością, przemawiać będzie w konklawe przeciw niemu. Z tego samego powodu nie wychodzi zazwyczaj z konklawe ostatni kard. sekretarz stanu. Kard. Merry del Val, b. sekr. stanu za Piusa X., choć Hiszpan, może uchodzić za kandydata, gdyż piastuje w kuryi rzymskiej godność od wielu lat i jest jakby zadomowiony w Rzymie. Wielką rolę w konklawe odgrywa wzgląd na stosunek do Kwirynału. Istnieje — jak się zdaje — tendencya, by ten stosunek pozostał dalej takim, jakim jest teraz. Niektóre koła kościelne obawiają się wprost zbyt ścisłych stosunków między Watykanem a Kwirynałem, widząc w tem możliwość jeszcze większego „zwłoszczenia" centralnych urzędów kościelnych i zbyt wielkich wpływów Włoch na sprawy Kościoła.

Czy kard. Ratti jest poważnym kandydatem? W Warszawie mówi się wiele o nim, bo z natury rzeczy niemal każdy kardynał arcybiskup włoski należy do papabiles. Z tego tytułu należałoby także wymienić młodego arcybiskupa Benewentu kard. Alessio Ascalesi, bardzo wybitną osobistość w klerze włoskim. Atoli wszystkie te przypuszczenia są tylko przypuszczeniami, zazwyczaj sprawdza się przysłowie, że „kto wchodzi do konklawe w tyarze, wychodzi z niego bez tyary".

PRZENIESIENIE ZWŁOK PAPIEŻA.

Rzym. P. A. T. (Stefani). Dzisiaj po południu zwłoki Papieża przeniesiono do kaplicy Serca Jezusowego, skąd po pokropieniu będą przeniesione do krypty.

DZIEŃ POGRZEBU.

Rzym. P. A. T. Kongregacya kardynałów ustaliła na wczorajszem posiedzeniu, że pogrzeb Papieża odbędzie się we czwartek o g. 15-tej. W pogrzebie wezmą udział członkowie patrycyatu rzymskiego.

ZJAZD KARDYNAŁÓW.

Rzym. (A. W.) We czwartek przybyli do Rzymu niemal wszyscy zagraniczni kardynałowie. Przygotowania do konklawe są już prawie na ukończeniu.

Rzym. (A. W.) Prasa włoska przemawia za wykluczeniem wszystkich kardynałów narodowości nie-włoskiej od wyboru na nowego Papieża. Zdaje się też nie ulegać więcej kwestyi, że Papieżem wybranym będzie kardynał narodowości włoskiej.

KARDYNAŁOWIE POLSCY W DRODZE DO RZYMU.

Wiedeń. P. A. T. Kardynałowie polscy, Kakowski i Dalbor, przybyli tu wczoraj i zamieszkali w domu CO. Zmartwychwstańców. Na dworcu przywitał ich poseł polski hr. Lasocki i członkowie poselstwa polskiego w Wiedniu. W ciągu dnia dzisiejszego złożyli obaj dostojnicy kościelni wizytę hr. Lasockiemu i nuncyuszowi papieskiemu. Dziś wieczór odjeżdżają obaj kardynałowie w dalszą drogę do Rzymu.

ODROCZENIE TERMINU KONKLAWE.

Rzym. P. A. T. „Telegraphen Union" donosi, że zebranie konklawe ma być odroczone skutkiem choroby kardynałów. Z liczby 61 kardynałów jest 32 obłożnie chorych.

List pasterski ks. biskupa Sapiehy z powodu zgonu Benedykta XV.

Ostatnie „Notificationes" Kuryi Książęco-Biskupiej krakowskiej zamieszczają następujący List Pasterski, oraz zarządzenia Księcia-Biskupa Sapiehy:

Niespodziewana żałobna wieść doszła Nas o zgonie Papieża Benedykta XV. Wybrany Papieżem został zaraz po wybuchu wojny światowej, dnia 3 września 1914 r. i objął rządy Kościoła w chwili tak niezmiernie trudnej i niebezpiecznej, gdy większość państw świata podzielona na dwa obozy, wiodła bój nieprzejednany. To jedna, to druga strona ubiegała się o względy Papieża, by, wciągnąwszy go w swe szeregi, wyzyskać wpływ moralny Stolicy św. dla swych wojennych interesów. Papież Benedykt XV. jasno rozumiał wielkie zadanie, jakie nań włożyła Opatrzność: był Ojcem wszystkich narodów, Pasterzem całego powszechnego Kościoła. Nie uląkł się gróźb, nie dał się podejść prośbom i obietnicom. Widział przed sobą z jednej i drugiej strony swych synów, widział ludzkość wijącą się wśród strasznych boleści i mordów. Dla wszystkich chciał być Ojcem, wszystkim spieszyć z pomocą i ratunkiem.

Jako pierwszy swój obowiązek i najważniejsze zadanie uważał doprowadzenie walczących do zaprzestania walki i do rozpoczęcia porozumienia. Zaraz też na wstępie swych rządów śle na cały świat Encyklikę, wzywającą do pokoju. Potem nie ustaje w staraniach drogą prywatną czy dyplomatyczną, prosi, błaga, radzi, napomina, by się opamiętano. Zaciekłość stron walczących a przytem nienawiść sekciarska zagłusza głos Ojca św. Nie słuchano Papieża, nie chciano, by tak upragniony przez ludzkość pokój miała ona zawdzięczać Stolicy św. Usiłowano znaleźć innych apostołów pokoju, choć słowo Benedykta XV. było i wcześniejsze i skuteczniejsze. Papież nie zrażał się temi, często nawet dotkliwemi, odmowami i pracował ciągle wytrwale, a nie mogąc uzyskać zaniechania kroków wojennych, stara się przynajmniej zmniejszyć bóle, jakie ludzi dotykały. Zaraz, skoro wojska niemieckie zajęły bezprawnie i barbarzyńsko niszczyły Belgię, Ojciec św. wzywał cały świat na pomoc temu nieszczęśliwemu narodowi.

Nasza Polska, padłszy ofiarą zniszczenia, staje się też przedmiotem szczególnej troski Benedykta XV. Rzuca wśród zawieruchy wojennej inicyatywę, hasło zjednoczonej niepodległej Polski, wyprawia swego wysłannika do Ojczyzny naszej, wskrzesza nuncyaturę apostolską, jak w państwach samodzielnych, daje Swego przedstawiciela. — Śle nam pomoc z własnych funduszów i prosi cały świat, by spieszył nam z pomocą. Miliony jeńców po różnych krajach cierpi los niewoli. Papież staje na czele usiłowań, by przynajmniej chorzy i niezdolni do boju do domu mogli powrócić. — Tysiące i tysiące tych biedaków zawdzięcza Benedyktowi XV. swój powrót a często i życie.

Tak rozgałęziona działalność miłosierna, a przytem stanowczo zachowana niezależność od zawiści wojujących, zyskać musiała powszechne uznanie dla Papieża. Odtąd rządy nawet niekatolickie, starając się ze Stolicą św. o dobre stosunki, wysyłają do Watykanu swych przedstawicieli.

Przyszły układy powojenne, znowu jednak Papieża z nich wykluczono, łudząc się, że bez wpływu Kościoła i bez uznania praw Bożych przez Niego głoszonych, uda się stały i sprawiedliwy pokój między państwami zaprowadzić. Niedługo trwały te nadzieje. Pokój, jaki zawarto, raczej do bezkrwawej wojny podobny, chwieje się od samego początku. Jak pod popiołem tli się ogień, tak też pod tem, co nazwano pokojem, gromadzi się wszędzie wyzysk jednych przez drugich, nienawiść, ciągłe niebezpieczeństwo wybuchu.

Słusznie mówi Papież Benedykt XV.: „Odkąd bowiem w rządach państw zaprzestano przestrzegać chrześcijańskiej mądrości, przykazań i ustanowień, które zabezpieczały trwałość ich i spokój, przyjść koniecznie musiało to, że państwa w swych posadach chwiać się poczęły i taki nastąpił w myśleniu i obyczajach zamęt, że jeśliby Bóg zawczasu nie pospieszył z pomocą, wnet ruina społeczności ludzkiej nastąpićby mogła". To jakby testament zmarłego Ojca św., myśl, która mu przyświecała przez cały czas rządów, do jej urzeczywistnienia dołożył też wszystkich sił. Pokój i ład tylko na prawie Tego, który jest Panem i Stwórcą wszechrzeczy, może spocząć.

Tak, Najmilsi w Chrystusie, między państwami pokoju spodziewać się nie można, jak tylko na tej podstawie prawa Bożego, tak też w Ojczyźnie naszej nie zapanuje ład i porządek, nie rozpocznie się prawdziwe odrodzenie, póki cały nasz naród nie przejmie się tą zasadą i w czyn jej nie wprowadzi. „Błogosławiony bowiem lud, którego Panem Bóg jego", mówi Pismo św. Widzimy, jakie opłakane skutki w światowych stosunkach między państwa sprowadziło zapoznanie tej kardynalnej prawdy wszelkiego ładu na świecie, obyśmy przynajmniej ze szkody doznanej nauczyli się, jak mamy postępować u siebie. Pragniemy szczęścia i rozwoju naszego Państwa, pragniemy gorąco, by w kraju naszym panował ład, porządek i pokój, połóżmy więc pod każde prawo, jakie tworzymy, pod każde poczynanie nasze i pracę naszą jako fundament przykazania Boże. Sami sobie nie pozwalajmy na nic, coby było sprzeczne z prawem Boskiem, ale też miejmy odwagę stanowczo żądać, by to przykazanie było szanowane i zachowane przez wszystkich w Państwie naszem.

Niech to ostatnie wspomnienie zgasłego właśnie Ojca św. wrazi się w serca nasze, niech ten głos zagrobowy Ojca chrześcijaństwa pobudzi jednych, zwróci drugich z mylnej drogi, na jaką wstąpili. Niech będzie wskazówką i przestrogą dla wszystkich synów odrodzonej Polski.

Polecamy modłom Waszym, Najmilsi w Chrystusie, duszę zmarłego Papieża by jak On był miłosiernym dla nas, tak też Bóg raczył miłosiernie przyjąć Go do chwały Swojej.

W tym celu rozporządzamy, aby we wszystkich kościołach, tak świeckich, jak i zakonnych naszej dyecezyi odprawiło się w poniedziałek 30-go stycznia b. r. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Jego Świątobliwości Papieża Benedykta XV. ze Mszą św. śpiewaną i konduktem przy katafalku.

Nabożeństwo to należy, po przeczytaniu niniejszego Naszego listu, zapowiedzieć ludowi z ambony w najbliższą niedzielę i wezwać wiernych do wzięcia licznego udziału.

Nadto polecamy, aby we wszystkich kościołach naszej dyecezyi, w dzień nabożeństwa żałobnego, zadzwoniono w południe we wszystkie dzwony przez kwadrans, z małemi przestankami.

Wkońcu rozporządzamy, aby każdy przełożony kościoła we wtorek, lub we środę, dnia 31 stycznia, lub 1 lutego odprawił uroczystą wotywę śpiewaną „Pro eligendo Summo Pontifice" — (ut in Missali Romano) in colore rubro, cum Gl., Cr., unica oratione i wezwał również wiernych do licznego zebrania się w kościele i do gorących modłów na intencyę wyborów nowego Papieża — o światło Ducha św. dla tych, co powołani do św. Collegium Kardynałów zasiadać będą w Conclave i głosy dawać na nowego Najwyższego Pasterza i Namiestnika Chr. na ziemi.

Wszyscy kapłani wreszcie mają we wszystkie dni, w które rubryki pozwalają, dodawać we Mszy św. kolektę „pro eligendo Summo Pontifice" aż do dnia, w którym dojdzie wiadomość o dokonaniu wyboru nowego Ojca św.

Dano w Krakowie, dnia 22 stycznia 1922

Ks. Władysław Miś, kanclerz — † ADAM STEFAN, Książę-Biskup

Z dnia politycznego.

Żydzi a danina.

Po szeregu delegacyj żydowskich, przybyłych do Warszawy z miast kresowych, z żądaniem zwolnienia od zapłaty daniny, zaczynają teraz przybywać takież delegacye z b. Kongresówki. Pierwsza zjawiła się delegacya z Hrubieszowa. Przyjął ją p. dyrektor departamentu Min. skarbu, p. Wisenberg, który obiecał wysłać rozporządzenie do dyrektora lubelskiej Izby skarbowej, aby poczynił wszelkie możliwe ulgi. Donosi o tem prasa żargonowa.

Jednocześnie Związek kupców żydowskich w Warszawie wysłał do Izby skarbowej memoryał z żądaniem ulg daninowych dla przedsiębiorstw tytoniowych.

Memoryał ukraiński w Cannes.

„Ridnyj Kraj" podaje notę naczelnika misyi Ukraińskiej Narodnej Rady w Paryżu, Szulgina, przedłożoną ostatniej konferencyi w Cannes. Nota owa stwierdza, że konferencya, która pragnie pacyfikować wschodnią Europę, liczyć się musi z problemem i zagadnieniem ukraińskiem. Zdaniem noty, żadna obca siła nie jest w stanie opanować Ukrainy, a obecna walka, toczona przez Ukraińców z Sowietami, rujnująca Ukrainę, jest groźną dla całokształtu życia gospodarczego całego świata. Szulgin twierdzi, że jedną z najważniejszych przyczyn gospodarczego chaosu Europy jest właśnie nieuregulowanie gospodarczych spraw Ukrainy. Nota domaga się jak najrychlejszego opuszczenia Ukrainy przez wojska sowieckie.

Palestra i polityka.

Znany paryski fejletonista, Vautel, zamieszcza w „Journal'u" następujące uwagi na powyższy temat:

P. Arystydes Briand, adwokat, opuszcza nagle rydwan państwa.

P. Millerand, adwokat, znajduje mu następcę w osobie p. Poincare'go, adwokata.

P. Poincare, adwokat, dobiera sobie natychmiast współpracowników. Rachował naprzód na p. Viviani'ego, adwokata. Ale ten odpowiedział mu, że chwilowo przedkłada tekę z aktami nad tekę ministeryalną.

Nie zbiło to jednak z tropu p. Poincare'go. — Dzięki Bogu — zawołał — mamy jeszcze dość adwokatów, chcących być ministrami.

Jego optymizm był usprawiedliwiony, bo oto lista nowego gabinetu: P. Barthou, adwokat; p. Maunoury, adwokat; p. Raiberti, adwokat; p. Berard, adwokat; p. Reibel, adwokat; p. Peyrounet, adwokat; p. Cheron, adwokat; p. Laffont, adwokat; p. Laurant-Eynac, adwokat i t. d.

Krótko powiedziawszy, gabinet ten składa się prawie z samych obrońców uciśnionych wdów i sierot! Dzięki tym luminarzom palestry sprawa Francyi będzie z całą pewnością dobrze broniona. Gdyby jednak Francya swą sprawę przegrała, to musielibyśmy zwątpić o wartości naszej palestry na cały świat słynnej.

Ruch niepodległościowy w Indyach.

Z Delhi donoszą, że na posiedzeniu Zgromadzenia prawodawczego (rodzaj Rady przybocznej wice-króla Indyi), które odbyło się ubiegłego tygodnia, przeszła 53 głosami przeciw 33 rezolucya, potępiająca wprawdzie formę „nie kooperacyi", opartą na gwałcie, ale także wyrażająca potępienie dla tych środków represyi, jakich chwycił się rząd angielski, nie porozumiawszy się ze Zgromadzeniem.

Ponieważ członkowie tego Zgromadzenia są przeważnie mianowani przez rząd angielski, przeto powyższa uchwała wywarła wśród rządowych kół angielskich nadzwyczaj przykre wrażenie i to tem więcej, że sir Wiliam Vincent, przewodniczący Zgromadzenia, ostrzegał przez jej uchwaleniem.

Po uchwaleniu rezolucyi sir Wiliam Vincent wygłosił gwałtowną mowę, którą zakończył pogróżkami pod adresem członków Zgromadzenia, „ryzykujących — jak się wyraził — swoje życie, swój honor i swoją własność". W jakiej formie zamierza rząd angielski wykonać te pogróżki — najbliższa przyszłość pokaże.

Sprawy szkoły i nauczycielstwa.

Ferye „mrozowe" w szkołach.

Panujący u nas mróz, dosięgający 25 stopni, skłonił niektóre dyrekcye szkół średnich i powszechnych do zwolnienia młodzieży od nauki szkolnej. Jak się dowiadujemy, dyrekcya gimn. III i VII, a nadto i szkoły realnej zwolniła młodzież na kilka dni od nauki szkolnej. Pozatem w szkołach, w których, mimo mrozu, odbywa się nauka, absencya uczniów w klasach dochodzi aż do $^3/_4$ uczniów, a nierzadko i więcej.

Byłoby wskazanem, by miarodajne czynniki na czas mrozów zwolniły uczniów od nauki szkolnej, tem więcej, iż niejednokrotnie sami rodzice zatrzymują dzieci w domu, z powodu niezwykłych mrozów.

Cieszyński „Miesięcznik pedagogiczny".

Mało znany u nas, choć rok już 31-szy wychodzący w Cieszynie „Miesięcznik pedagogiczny" zamieszcza w styczniowym numerze a b. r. nader urozmaicony materyał. Pismo to poświęcone sprawom szkoły powszechnej, jest organem polskiego Tow. pedag. na Śląsku. Redaguje je komitet pod kierunkiem Dr H. Życzyńskiego. Miesięcznik rozpoczyna artykuł prof. J. Jaseka „Nauka języka polskiego jako czynnik pierwszorzędny w wychowaniu narodowem". Referat ten kończy się uwagę, że „żywość i stałość objawianych uczuć nauczyciela to moment może najważniejszy w rozbudzeniu uczuć narodowych wśród młodzieży". O „nowej organizacyi seminaryów nauczycielsk. w Polsce" pisze J. Cieńciała. O rysunku, jego celu i znaczeniu podaje garść uwag Br. Malkowski, zaznaczając słusznie, iż „rysunek jest najpotężniejszym środkiem do poznania i zrozumienia form świata zewnętrznego oraz do wypowiadania wrażeń; trzeba go uważać za rodzaj mowy pisanej, którą każdy posiadać powinien. Rubryka: Z ruchu organizacyi, podaje wiadomości o kołach pedagogicznych w Bielsku, w Ustroniu, w Cieszynie itd. O szkolnictwie na G. Śląsku, które nas tak żywo obchodzi, zamieszcza „Miesięcznik" wywiad z p. Steinem z Nacz. Wydziału Ośw. Publ.

KRONIKA.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA PAPIEŻA BENEDYKTA XV.

Wczoraj o godz. 9 rano w Katedrze na Wawelu odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Papieża Benedykta XV. Pontyfikalną Mszę św. celebrował Książę-Biskup Sapieha w asystencyi licznego duchowieństwa. W stallach zasiadła cała Kapituła katedralna z ks. Biskupem Nowakiem i ks. Biskupem Mańkowskim. W nabożeństwie wzięli udział: wojewoda Dr Gałecki z gronem urzędników Województwa, ks. archiprezbyter Dr Wądolny, starosta Bal, wiceprezydenci miasta Rolle i Wiegus, korpus oficerski z generałami Osińskim i Kosteckim, delegacye wszelkich oddziałów wojsk załogi krakowskiej, naczelnicy wszystkich innych władz, oraz przedstawiciele stowarzyszeń oświatowych, kulturalnych i t. d. W prezbiteryum ustawiono katafalk z trumną. U wezgłowia trumny widniały insygnia władzy papieskiej, t. j. tiara i klucze Piotrowe. Po odprawionej Mszy św., Książę Biskup Sapieha w otoczeniu całego duchowieństwa odprawił przy katafalku modły, w czasie których z wieży katedralnej rozlegały się potężne dźwięki Zygmunta. Po nabożeństwie wojewoda Gałecki, starosta Bal i wiceprezydenci miasta udali się do zakrystyi, gdzie na ręce Księcia Biskupa Sapiehy złożyli kondolencye z powodu śmierci Papieża.

PROGRAM ROBÓT PUBLICZNYCH W WOJ. KRAKOWSKIEM NA ROK 1922.

Biuro Ag. Wsch. podaje: Program robót publicznych w Województwie krakowskiem, przewidziany na rok 1922, nie odpowiada w pełni jego potrzebom gospodarczym. Zaciążyła nad nim zasada i konieczność oszczędności. Na przeprowadzenie budowy nowych budynków, utrzymanie i poprawę starych przewidzianych jest około pół miliarda marek polskich, kwota szczupła w stosunku do obecnych cen materyałów i robocizny. Z ważniejszych budowli państwowych mają być prowadzone, prócz kilku w Krakowie, budowa gmachów gimnazyów państw. w Wieliczce i Myślenicach, sądu okr. w Tarnowie, wreszcie rozbudowa zdrojowiska państw. w Krynicy.

Na budowę i utrzymanie dróg w Województwie przyznanych ma być około 300 milionów marek, w tem 50 milionów ma przypaść na drogi powiatowe. Z budowy dróg nowych należy wymienić budowę drogi Jęzór—Niwka obok Szczakowej, ważnej z tego, że połączy drogi Nowy Targ—Trypsz—Krempach—Łapsze, wiodącą z Małopolski na Spisz. Gruntownej rekonstrukcyi ma uledz droga Grybów—Krynica.

Na budowę i utrzymanie mostów przewidziany jest kredyt około 170 milionów marek. Z mostów, znajdujących się obecnie w budowie, mają być przedewszystkiem ukończone żelazno-betonowe mosty na Sole pod Oświęcimem długości 132 m. i na Kamienicy w N. Sączu długości 50 m. Przebudowanych i zrekonstruowanych ma być około 14 drewnianych wojennych mostów sosnowych. Mają one otrzymać przedewszystkiem nowe piloty dębowe.

Bardzo słabo przedstawia się dział budowli wodnych, dział regulacyi i melioracyi wodnych. Dotacya państwowa na te budowle ma być ograniczoną do niespełna 80 milionów marek. Poza kredytem tym, ma być dalej prowadzoną budowa zbiornika wodnego na Sole pod Porąbką, pierwszej w Małopolsce budowli, mającej służyć elektryfikacyi kraju.

POD ZNAKIEM MROZÓW.

Mróz sroży się nadal i prawie że z każdym dniem przybiera na sile. Termometr w godzinie wschodu słońca wskazywał wczoraj w samem śródmieściu —25° C., toteż nieprzyzwyczajeni do podobnych mrozów mieszkańcy Krakowa odmrażają masowo bądźto ręce, bądźteż uszy, względnie nosy. Dotkliwość mrozu powiększa uparty, przejmujący wicher, który dmie silnie, szczególnie w godzinach przedpołudniowych. Spotyka się coraz więcej osób, otulonych kominiarkami i szalami, które w szybkim kroku przemijają ulice. Szyby w oknach pokryły się cienką warstwą lodowej skorupy, na której mróz wyżłobił wspaniałe rysunki. Przejeżdżające ulicami tramwaje wydają się mieć okna silnie matowe, o prześlicznych wzorach. Niezwykły widok można zaobserwować, jadąc tramwajem, gdy od czasu do czasu wśród jasnych promieni słonecznych rozperlają się lodowe szyby okienne. Przeróżne rysunki, przedstawiające jużto jakieś czarowne gaje, jużto jakieś podwodne obrazy o niezwykłej florze morskiej, iskrzą się w blasku słonecznym tysiącami mieniących się pereł, co robi wrażenie jakiegoś bajecznego krajobrazu.

Wymrożeni ludziska pocieszają się, że nadchodzący nów złagodzi mrozy i pozwoli resztkę zimy łagodniej spędzić.

O 10-GODZINNY DZIEŃ HANDLOWY.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Poznaniu uchwalono następujący wniosek: „Rada miasta uchwaliła zwrócić się do rządu z tem, że ośmiogodzinny dzień pracy w handlu jest szkodliwy, krępuje rozwój handlu i zmniejsza zdolność podatkową kupiectwa. Rada miejska stoi na stanowisku ośmiogodzinnego dnia pracy pracowników handlowych — uważa jednak, że utrzymanie tego stanowiska nie przeszkadza 10-godzinnemu dniu handlowemu".

NIETYKALNY GAGATEK.

W głośnej sprawie p. Gagatka wychodzą wciąż nowe skandaliczne szczegóły. Jak wiadomo, ten „opatrznościowy" mąż ludowców został we Lwowie aresztowany. Obecnie jednak — jak donoszą pisma warszawskie — przebywa na wolności w Warszawie, pomimo iż ma cały szereg spraw karnych w różnych sądach o milionowe sumy. Tę zdumiewającą „nietykalność" p. Gagatka oświetla zamieszczony w „Rzeczypospolitej" list p. Ż. Trunickiego, który oskarża p. Gagatka o kradzież mebli. Otóż na wniesioną w tej sprawie skargę otrzymał on od urzędnika policyjnego wyższej rangi następującą odpowiedź: „Choćby sprawa pańska najbardziej była sprawiedliwa, to nie mogę przystąpić do aresztowania tego pana bez nakazu na piśmie od prokuratora lub sędziego śledczego, gdyż za Dr G. stoją wysokie osobistości polityczno-partyjne, mój przełożony Dr Skrzyniarz i inni, których wpływu ja się obawiam i dlatego nawet odmawiam asystencyi do odnalezienia reszty mebli pańskich, znajdujących się na „Woli".

Jak widzimy, solidarność partyjna ludowców nie zatrzymuje się nawet przed wrotami... kryminału...

Kraków, 27 stycznia.

W 103-LETNIĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI JANA KILIŃSKIEGO, szewca i pułkownika 20 pułku piech. Wojsk Polskich z roku 1794 odbędzie się dn. 28 b. m. o godz. 10 rano w kościele OO. Dominikanów nabożeństwo żałobne, na które Cech i Organizacya majstrów szewskich im. Kilińskiego zapraszają wszystkie Związki narodowe i patryotyczną publiczność miasta Krakowa.

JUBILEUSZOWA UROCZYSTOŚĆ SALEZYAŃSKA. W niedzielę w kościele parafialnym księży Salezyanów na Dębnikach odbędzie się jubileuszowa uroczystość odpustowa ku uczczeniu trzechsetnej rocznicy śmierci św. Franciszka Salezego. Sumę odprawi ks. prałat Marceli Ślepicki. Kazanie wygłosi ks. Dr Ignacy Antonowicz. Śpiewy liturgiczne wykona chór kleryków salezyańskich pod batutą ks. prof. Matuszaka. Po nieszporach będzie konferencya na temat misyi salezyańskich.

NARODOWA ORGANIZACYA KOBIET urządza w poniedziałek dnia 30 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali związkowej przy ul. A. Potockiego l. 11, I p., zebranie, poświęcone omówieniu ustawy o Kasach chorych. Referuje inż. H. Mianowski. Ustawa o obowiązkowem ubezpieczeniu w Kasie chorych obejmuje między innemi służbę domową. Ponieważ kwestya ubezpieczenia w Kasie chorych nasuwa naszym paniom wiele wątpliwości, nie wątpimy, że licznie pospieszą na zebranie poniedziałkowe.

ŚLIZGAWICA NA ULICACH. Od kilku dni z powodu niesłychanych mrozów, ulice w mieście pokryły się lodową skorupą. Wskutek gołoledzi przechodnie narażeni są na częste upadki, niejednokrotnie groźne dla zdrowia i życia ludzkiego. Powodem tak częstych wypadków jest karygodne niedbalstwo stróżów kamienicznych, którzy, mimo częstych upomnień Magistratu, nie wykonują obowiązujących przepisów co do usuwania lodu z chodników, względnie posypywania gołoledzi piaskiem lub popiołem. Przypomnieć należy, że obowiązkiem policyantów jest czuwać nad przestrzeganiem porządku w tym względzie.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK KRAKOWSKIEGO MUZYKA. Onegdaj kapelmistrz orkiestry operowej, p. Barański, przechodząc ulicą Karmelicką, pośliznął się na chodniku przed domem pod Nr. 22 i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał obojczyk. W wypadku interweniował lekarz Pogotowia ratunkowego, który po doraźnem opatrzeniu, przewiózł p. Barańskiego w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza. Fatalny wypadek znanego muzyka wywołał ogólne współczucie.

ROZDAWNICTWO DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH. Od soboty 28 b. m. do dnia 11 lutego b. r. będą wydawane deputaty robotnicze, tytułem zaległych racyi za miesiąc marzec 1921 r., a to po 4 kg. chleba pszenno-żytniego w cenie po 62 Mk. za 1 kg. i 1 kg. mąki pszennej kuchennej po 100 Mk. za 1kg. na osobę.

ZAKUPIONE PROJEKTY NA BUDOWĘ GMACHU DYREKCYI POCZT. W związku z wymienionemi wczoraj nazwiskami autorów nagrodzonych projektów na budowę gmachów pocztowych w Krakowie, zaznaczyliśmy, że nazwisko twórcy projektu Nr. 6, zaleconego do kupienia, będzie podane do publicznej wiadomości, o ile autor zgodzi się na projektowane zakupno przez rząd. Jak się dowiadujemy, sąd konkursowy zakupił już projekt Nr. 6 na budowę gmachu Dyrekcyi poczt, którego to projektu twórcami są architekci: prof. Sławomir Odrzywolski i Alfred Kramarski. Wobec tego i ostatnie wyróżnienie przypadło w udziale znanym architektom krakowskim.

W SPRAWIE CENNIKA HOTELOWEGO. W dniu 25 b. m. odbyła się w prezydyum miasta, pod przewodnictwem wiceprez. m. Dra Wiegusa, konferencya przy udziale delegata Izby handlowej i przemysłowej, Urzędu walki z lichwą, Krajowego Związku turystycznego, Wydziału przemysłowego Magistratu i delegatów Gremium właścicieli hoteli i pensyonatów, w sprawie zniżki cennika za pokoje gościnne w hotelach i pensyonatach, zatwierdzonego przez Magistrat w dniu 15 grudnia 1921 r.

Po gruntownem zbadaniu całej sprawy, obecni na konferencyi delegaci przyszli do przekonania, że zniżka cennika hotelowego nastąpić będzie mogła w miarę zmniejszania się cen i obniżania się wydatków hotelowych prawdopodobnie zatem z wiosną b. r., kiedy zmniejszą się wydatki na światło i opał. Godząc się z tym stanem rzeczy, prezydyum miasta zaapelowało do przełożeństwa Gremium właścicieli hoteli i pensyonatów, aby wobec wysokich cen za pokoje, udzielało przybywającym do Krakowa urzędnikom państwowym możliwie jak najdalej idących ulg, które należy stosować również i do innych osób w wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie.

Przełożony Gremium przyrzekł imieniem właścicieli hoteli zastosować się do życzenia prezydyum miasta.

OBLIGACYE W SKRZYNCE POCZTOWEJ. Urząd pocztowy Nr. 2 w Krakowie doniósł do policyi, że wśród listów, wyjętych ze skrzynki pocztowej, znaleziono trzy obligacye Nr. 0051748, 49 i 50, opiewające na nazwisko Józefa Grabczaka.

CZWORONOŻNA ZAPORA NA TORZE. Wczoraj wielkie zbiegowisko w ul. Sławkowskiej wywołał upadek konia na tor tramwajowy. Koń nie mógł powstać, a leżąc na torze, spowodował dłuższą przerwę w ruchu tramwajowym. By usunąć tę niezwykłą zaporę, zawezwano straż pożarną, która przy pomocy drągów i pasów, podniosła biedne zwierzę na nogi. Koń wyszedł bez szwanku.

Z Polski i ze świata.

NIEPOWODZENIA BOLSZEWICKIEJ ŚPIEWACZKI. Ze Lwowa donoszą, że policya tamtejsza zabroniła urządzenia koncertu Bojzie Kremer, b. urzędniczce czerezwyczajki bolszewickiej w Odessie, której koncert zapowiedziany był na czwartek w Filharmonii. Jak wiadomo, Kremerówna przybyła do Lwowa z Warszawy, gdzie także nie pozwolono jej śpiewać. Prasa żargonowa uderza na alarm z powodu tego „prześladowania" żydowskiej śpiewaczki, nie wspomina jednak nic o jej „politycznej" przeszłości.

MROZY WE LWOWIE. Dzienniki lwowskie notują, że termometr wskazywał tam wczoraj 25° C. poniżej zera.

ŻYWCEM ZAMROŻONY W TRUMNIE. Z Przeworska donoszą: Jan Bychowski, gospodarz wsi Jagiełka w tut. powiecie, wracając z Przeworska z zakupioną trumną dla swej nieboszczki żony, został w lesie napadnięty przez kilku bandytów, którzy Bychowskiego przemocą wsadzili do trumny, obwiązali trumnę sznurami i schowali w lesie w zaroślach, sami zaś z odebranymi końmi uciekli w niewiadomym kierunku. Rodzina Bychowskiego, nie mogąc doczekać się trumny i męża nieboszczki, kupiła drugą trumnę i wszczęła za zaginionym poszukiwania. Dopiero na czwarty dzień pewna staruszka, zbierając drzewa po lesie, napotkała na trumnę, a gdy powiadomiona o tem policya odkryła trumnę, znaleziono w niej zamarzniętego na śmierć Bychowskiego.

ZJAZD LEKARZY W WARSZAWIE. Sekretaryat Zjazdu lekarzy i działaczów samorządowych zawiadamia, że przyjezdni uczestnicy Zjazdu, który odbędzie się w dn. 28, 29 i 30 w Warszawie, winni zgłaszać się po wszelkie informacye do Biura Zjazdu: Zgoda 10, Wydział Zdrowia, telefon 311—88 i 201—21.

ZJAZD DYREKTORÓW państwow. szkół średnich odbyć się ma w Warszawie dnia 2 lutego b. r.

ODZNACZENIE BISK. BANDURSKIEGO KRZYŻEM WALECZNYCH. P. A. T. donosi z Warszawy: Ks. Biskup Władysław Bandurski w uznaniu jego wybitnych zasług na polach bitew dla dobra żołnierza polskiego, został odznaczony Krzyżem walecznych.

„RÓWNOUPRAWNIENIE" POLSKIEJ MŁODZIEŻY NA TECHNICE W GDAŃSKU. „Ga

zeta Gdańska" omawiając w obszernym artykule stosunki, panujące na politechnice gdańskiej, pisze, że sprawa przyznania Polakom równouprawnienia pozostała dotąd literą. Nie uznaje się świadectw dojrzałości, wydanych przez szkoły polskie, nadto nie uznaje się świadectw słuchaczy politechniki lwowskiej i warszawskiej.

WRĘCZENIE POLSKIEGO MEDALU KRÓLOWEJ BELGIJSKIEJ. Przedstawiciel Polski w Brukseli, p. Sobański, wręczył królowej belgijskiej w Raeken medal złoty Polskiego Czerwonego Krzyża.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA ANGIELKI PO POLSCE. Miss Helen Scott Hay, kierowniczka wydziału pielęgniarstwa misyi Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Europie podczas swej podróży inspekcyjnej po Polsce zawitała obecnie do Warszawy. Pani Hay twierdzi, iż w żadnym ze zwiedzonych przez nią obcych państw nie zauważyła tak gorącego poparcia ze strony społeczeństwa przy zakładaniu nowych szkół pielęgniarstwa jak w Polsce.

ŚMIERĆ ŚPIEWACZKI W PŁOMIENIACH. P. A. T. donosi: Wczoraj w południe olbrzymi pożar zniszczył wielki teatr miejski w Dessau. Pożar trwa w dalszym ciągu i zagraża całej ulicy jak również miejskiej elektrowni. W płomieniach znalazła śmierć śpiewaczka niemiecka, p. Herking.

Z ruchu chrześc.-demokratycznego.

KONFERENCYA ROBOTNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH W TRZEBINI obradowała w ubiegłą niedzielę, 22 b. m., w sali Domu Katolickiego. O programie stronnictwa Ch. D. referaty wygłosili pp.: H. Manowski i J. Matysik z Krakowa. W dyskusyi przemawiali robotnicy pp.: Kabała, Stępień, Bałas Spichowski i Kawala. Uchwalono założyć na terenie Zagłębia Chrzanowskiego miejscowe Koło Chrz. Demokracyi.

Ze spraw wojskowych.

ODKOMENDEROWANIE OFICERÓW NA STUDYA. Jak się „Przegląd Wieczorny" dowiaduje, etat odkomenderowanych na studya oficerów przewiduje 1090 miejsc, z czego na medycynę przeznaczono 400 miejsc, na weterynaryę 100, prawo 100, mechanikę i inżynieryę 150, elektrotechnikę 50, chemię 50, handel, rolnictwo i leśnictwo 50, filozofię i nauki polityczne 100.

Zawiadomienia i komunikaty.

POSIEDZENIE ZWIĄZKU HISTORYI SZTUKI. Dnia 28 b. m. o godz. 7 wieczorem w gabinecie hist. sztuki Uniw. Jag. odbędzie się posiedzenie Związku hist. sztuki, na którem ks. Dr T. Kruszyński wygłosi odczyt: „Ornamentyka pasów polskich".

IV **„CZARNA KAWA"** Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się w niedzielę 29 b. m. w sali restauracyjnej hotelu Saskiego. Program „Czarnej kawy" wypełnią produkcye pierwszorzędnych sił artystycznych krakowskich teatrów. Między innemi wystąpią pp.: Schupp-Skrzyszowska, Ordyńska, Maciwojewska, dalej pp. Kaczorowski i Krause.

„WYCHOWANIE". W sobotę 28 b. m. o godz. [illegible] odbędzie się w Czytelni Kat. Związku Polek (Szczepańska 5) odczyt p. [illegible] Szafrańskiej p. t.: „Wychowanie". Wstęp bezpłatny.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI. Dnia 11 i 12 lutego b. r. odbędzie się w Warszawie Zjazd Koleżeński byłych słuchaczy Wyższej Szkoły Ziemiańskiej w Wiedniu (Hochschule für Bodenkultur), członków Koła rolniczo-leśnego „Ognisko", oraz ich sympatyków.

Zbiórka o godz. 10 m. 30 rano w kościele pojezuickim przy ul. Świętojańskiej (obok Katedry). O godzinie 12 otwarcie zjazdu w Klubie Akademickim Y. M. C. A. przy ul. Miodowej Nr. 10 m. 9. O wszelkie informacye, ze zgłoszeniami udziału w zjeździe i z zamawianiem kwater zwracać się należy do Sekretaryatu Komitetu organizacyjnego. Warszawa, ul. Rymarska Nr. 10 m. 2, tel. 18-56, Stefan Bock.

Z KRAKOWSKIEGO KLUBU SZACHISTÓW. Zarząd Klubu zawiadamia Szan. Członków, iż dnia [illegible] Klubu [illegible] odbędzie się walne roczne zebranie w lokalu Klubu. Dnia 27, w piątek, odbędzie się posiedzenie zarządu Klubu.

KONKURS NA POSADĘ NAUCZYCIELSKĄ NA KRESACH. Zarząd główny Tow. Szkoły Lud. ogłasza konkurs na posadę nauczyciela lub nauczycielki w kresach wschodnich. Nauczyciel otrzyma bezpłatne mieszkanie, 20—25 tysięcy Mk. miesięcznie i ułatwienia w aprowizacyi. Podania należy wnosić do Zarządu głównego T. S. L. w Krakowie, ul. św. Anny 5.

BAL SŁUŻBY MIEJSKIEJ. Pod protektoratem prezydenta Federowicza, oraz wiceprezydentów [illegible] komitet Towarzystwa wzajemnej pomocy służby miejskiej m. Krakowa urządza w sobotę 11 lutego b. r. w sali Tow. Strzeleckiego przy ul. Lubicz 16 bal, czysty dochód przeznaczony na [illegible] wdów i sierot po członkach Towarzystwa. Początek o godz. 9 wieczorem. Podczas zabawy przygrywać będzie muzyka wojskowa 20 pułku piechoty. Zaproszenia wydaje woźny w prezydium Magistratu, p. Woźniak. Wstęp od osoby 500 Mk. tylko za zwrotem imiennego zaproszenia. Datki przyjmuje z wdzięcznością komitet na ręce p. Woźniaka.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 1769-tą Ludwik P. Wybranowski; 1770-tą pamięci Maryi z Komarów Tchórzewskiej — mąż i dzieci; 1771-ą Zofia, Katarzyna, Stanisławowie Karolowie Kostkowie, Kraków; 1772-gą myśliwi Ziemi Rzeszowskiej, rok 1921/22; 1773-cią pamięci Haneczki Bogusłowskiej z Sosnowca od jej rodziców i przyjaciół ojca, 10 stycznia 1922 — wpłacając po 50,000 Mk. za cegiełkę.

NEKROLOGIA.

† Marya z Biedroniów Winterowa, licząca lat 70, zmarła w dniu 21 stycznia 1922 r. w Limanowej. (125)

Odpowiedzi Redakcyi.

PRENUMERATOROWI. Kartkę z daty Lwów 28 grudnia 1921, w sprawie nierównomiernej wypłaty dodatku drożyźnianego [illegible] i nauczycielom powszechnym, otrzymaliśmy dopiero onegdaj, t. j. 24 stycznia r. 1922. Interpelacya [illegible] z powodu przedawnienia dziś już nie na czasie. W tej sprawie polecamy do przeglądania „Dziennik urzędowy" Kuratorium okr. szk. lwowskiego z dnia 15 stycznia.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz 9-ty „Czysty interes" w obecności autora. Jutro pierwsze przedstawienie „Horsztyńskiego", które wzbudziło olbrzymie zainteresowanie. „Horsztyński" grany będzie pięć razy z rzędu w przyszłym tygodniu. Najbliższe przedstawienie „Czystego interesu" we czwartek 2 lutego.

OPERA I OPERETKA. Sądząc z dwóch pierwszych przedstawień „Kakaowego stryjaszka", stanie się ta operetka znów jedną z najulubieńszych repertuaru. Jutro, w sobotę 28 b. m., trzeci występ p. Szafrańskiej, znakomitej artystki opery poznańskiej, w „Carmen". Z początkiem przyszłego tygodnia rozpocznie gościnne występy p. Woliński, znany chlubnie bohaterski tenor opery warszawskiej.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.
Piątek 27 b. m.: „Czysty interes".
Sobota 28 b. m.: „Horsztyński".

Miejski teatr: Opera i Operetka.
Piątek 27 b. m.: „Kakaowy stryjaszek".
Sobota 28 b. m.: „Carmen" z p. Szafrańską.

Repertuar „Nowości".
Piątek 27 b. m.: „Księżniczka Foxtrotta".
Sobota 28 b. m.: „Księżniczka Foxtrotta".

Teatr miejski: Opera i operetka.

„Kakaowy stryjaszek", sensacyjna operetka Jana Gilberta.

Fabuła farsowa, pełna intryg, komerażów, „qui pro quo". Niejaki pan Robert Förster, podobno rzeźbiarz, zapoznawszy się za pomocą telefonu z piękną telefonistką — zaślubia ją. Los zrządza, że w sam dzień wesela zjeżdża nieoczekiwanie z Afryki „kakaowy stryjaszek", mający swoje plany ożenienia bratanka z córką wspólnika pną Gerdą Heidebrand. Oczywiście, trudno się stryjaszkowi sprzeciwić, wobec groźby wydziedziczenia. Ratuje chwilowo sytuacyę przyjaciel Roberta Dr Brückner, przedstawiony stryjaszkowi jako pan młody odbywającego się wesela. Na tem tle powstaje szereg pocieszno-smutnych zawikłań, które w amerykańskiem tempie rozwijają się aż do końca aktu drugiego. W końcu jednak, po długich a ciężkich cierpieniach Robert łączy się ze swoją żoną, przyjaciel zaś zdobywa rączkę panny Gerdy.

Wogóle we wszystkich tych ludziach siedzi jakiś „bacillus matrimonialis", który nawet Bogu ducha winnemu, pedagrycznemu stryjaszkowi, nie daje na starość spokoju. Może ten właśnie moment, wielce aktualny w sezonie silnych mrozów i drożyzny opału, miał stanowić zanoszedzianą sensacyjność operetki.

Charakterystyczną postać kakaowego stryjaszka, tkniętego pod jesień żywota strzałą Amora, odtworzył z przepysznym humorem, w nie zanadto przekarykaturyzowanym rysunku p. Lelewicz, równocześnie reżyser całości. Pani Żelska dała pełną wdzięku i wyjątkowego umiaru sylwetę młodej oblubienicy. Sekundowała jej dzielnie p. Harasimowicz swoją żywą, utemperamentowaną grą. Bez zarzutu wywiązali się ze swego zadania zarówno p. N. Szczawiński (Förster), jak i p. Minowicz (Dr Brückner).

Wesołe libretto, zaczynające się i kończące pocałunkami, miłość jako „spiritus movens" akcyi w połączeniu z melodyjną muzyką i pięknemi ewolucyami tanecznemi, dają miłą i zajmującą całość. Jednym momentem, rażącym nieco z punktu widzenia estetycznego, to groteskowy „taniec mumii" (kakaowy stryjaszek i teściowa (p. Zimajer) — cóż kiedy to się ludziom właśnie najbardziej podoba. R. B.

Po śmierci Papieża.

ŻAŁOBA W POLSCE.

Warszawa. P. A. T. Na posiedzeniu dnia 26 b. m. Rada ministrów przyjęła do wiadomości zarządzenie Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego o zawieszeniu nauki w szkołach w dniu 30 stycznia na znak żałoby z powodu zgonu Papieża Benedykta XV i poleciło Ministerstwu spraw wewnętrznych zwrócić się do gmin miejskich z wezwaniem o zawieszeniu w dniu tym widowisk i zabaw publicznych.

CZESI NIE MYŚLĄ UCZCIĆ PAMIĘCI PAPIEŻA.

Praga. P. A. T. (W. B. K.) „Prager Tagblatt" donosi, że na konferencyi przewodniczących klubu Senatu prof. Naegle wyraził ubolewanie z tego powodu, iż z okazyi śmierci Papieża nie wygłoszono w Senacie wspomnienia pośmiertnego. Prezydent Santu Soukup odpowiedział, że komisya po długich naradach zadecydowała, iż w Izbie poselskiej nie wygłosi się wspomnienia pośmiertnego. Nie byłoby zatem wskazane, aby Senat zajął inne stanowisko.

SPADEK PO BENEDYKCIE XV.

Rzym. (A. W.) Po otwarciu testamentu ś. p. Benedykta XV. stwierdzono, że nie pozostawił on wcale spodziewanych milionów lecz tylko mały majątek, wartości 700 tysięcy lirów.

Nowa polityka Niemiec.

Berlin. (A. W.) Rokowania kompromisowe stronnictw Reichstagu w sprawie finansów Rzeszy doszły tak daleko, że zgodzono się na zaciągnięcie wewnętrznej pożyczki przymusowej w wysokości 1 miliarda marek złotych, zamiast projektowanych z początku 40 miliardów papierowych. Pożyczka ta ma służyć celom reparacyjnym, a nie sanacyi przedsiębiorstw państwowych. Dojście do skutku tego kompromisu uważają za wielki sukces parlamentarny kanclerza Wirtha, który na dzisiejszme czwartkowem posiedzeniu Reichstagu wygłosi od dawna zapowiadaną mowę o niemieckiej polityce wewnętrznej i zagranicznej. Dzięki kompromisowi, dojdzie obecnie do utworzenia wielkiej koalicyi rządowej stronnictw: socyalistów większości, centrum, niemieckich demokratów i niemieckiego stronnictwa ludowego. Do gabinetu Rzeszy wejdą obecnie przedstawiciele tych stronnictw, które przystąpiły do dawniejszej koalicyi rządowej.

NOTA NIEMIEC W SPRAWIE REPARACYI.

Berlin. (A. W.) Według informacyi z kół parlamentarnych, prace rządu nad przygotowaniem noty Niemiec do międzynarodowej komisyi reparacyjnej zostały już ukończone. Wręczenie noty komisyi tej spodziewanem jest lada chwila.

STRAJK KOLEJARZY W NIEMCZECH.

Berlin. P. A. T. Związek państwowy kolejarzy niemieckich postanowił wczoraj wysłać do rządu Rzeszy ultimatum z żądaniem natychmiastowego podwyższenia płac najniższym kategoryom pracowników kolejowych. Ultimatum odrzuca ustawę o czasie pracy. Uchwała zapadła w imieniu 240 tysięcy kolejarzy. W razie nieprzyjęcia ultimatum przez rząd, kolejarze ogłoszą natychmiastowy strajk.

Berlin. P. A. T. Kolejarze postanowili na licznych zebraniach, odbytych wczoraj w Berlinie, proklamować strajk generalny, o ile ich żądania nie będą uwzględnione do dnia 31 b. m.

Demonstracye urzędników w Wiedniu.

Wiedeń. P. A. T. Urzędnicy państwowi odbyli wczoraj w hali ratuszowej zgromadzenie, na którem wygłoszono szereg mów przeciwko rządowi i ministrowi skarbu, Guertlerowi. Po ukończeniu zgromadzenia, udano się pod parlament, gdzie powybijano kamieniami wiele szyb. Następnie tłumy pociągnęły na Herrengasse, skąd wysłano delegacyę do kanclerza. W mieście powstała panika, która jednak okazała się nieuzasadnioną.

DYMISYA GABINETU SCHOBERA.

Wiedeń. (A. W.) Kanclerz Schober zgłosił imieniem całego swego gabinetu prośbę o dymisyę.

PENSYA B. CESARZA KAROLA.

Paryż. (A. W.) „Echo de Paris" donosi że Rada ambasadorów ustaliła wysokość pensyi b. cesarza Karola w kwocie 6 milionów franków francuskich rocznie. Na pensyę tę mają się składać dotacye skarbów państwowych Austryi, Węgier, Czechosłowacyi, Jugosławii, Włoch i Rumunii. O Polsce uchwała powyższa wcale nie wspomina. (Według innego źródła wiadomości te mają nie być ścisłe. Red.)

KONFERENCYA AMBASADORÓW.

Paryż. P. A. T. Konferencya ambasadorów zebrała się wczoraj przedpołudniem.

FRANCUSKO-ANGIELSKI TRAKTAT GWARANCYJNY.

Londyn. (A. W.) Pierwsze narady pomiędzy ambasadorem francuskim w Londynie a lordem Curzonem w sprawie układu gwarancyjnego francusko-angielskiego rozpoczną się we czwartek. Rokowania te ulegną przerwie kilkudniowej wobec wyjazdu Curzona na konferencyę ministrów spraw zagranicznych w sprawie Bliskiego Wschodu. Curzon przybędzie do Paryża w dniu 30 stycznia.

WYBORY DO WSZECHROSYJSKIEGO SOWIETU.

Moskwa. (A. W.) We środę, w pierwszym dniu wyboru członków wszechrosyjskiego sowietu, wybrano 154 członków. Tylko 10 z nich nazywa się bezpartyjnymi, reszta zaś, to wyłącznie komuniści. Lenina, Trockiego i Kamieniewa wybrano członkami honorowymi. Między innymi wybrano na członka sowietu francuskiego komunistę, Marty, odsiadującego więzienie francuskie za podżeganie marynarzy francuskich do buntów. Robotnicy zażądali od Cziczerina interwencyi rządu rosyjskiego u rządu francuskiego w sprawie uwolnienia Marty, a to celem umożliwienia mu wypełniania obowiązków członka sowietów w Moskwie.

PROTEST KOWNA.

Kowno. (A. W.) Rząd kowieński wystosował do Rady Najwyższej notę protestującą przeciwko wyborom na Wileńszczyźnie. Rząd litewski oświadcza w swej nocie, że nie może nigdy uznać wyborów na Wileńszczyźnie, ponieważ odbyły się one pod presyą armii gen. Żeligowskiego.

Wiadomości gospodarcze.

Pobór daniny od osób prawnych.

Pierwsza rata daniny płatna do 4 marca.

Krakowska Izba skarbowa wzywa osoby sprawujące zarząd majątkiem osób prawnych, ażeby najdalej do 4 lutego b. r. obliczyły daninę według zasad w art. 19 ustawy podanych i przesłały Izbie skarbowej szczegółowe jej obliczenie, sporządzone według najlepszej wiedzy i sumienia, a to pod rygorem skutków karnych (kara pieniężna w wysokości 1—20-krotnej sumy ukróconej daniny, albo ścisły areszt do 1 roku).

O ile wspomniane obliczenie nie będzie w wyżej wskazanym terminie przedłożone, Izba skarbowa ustali z urzędu (zaocznie) wysokość daniny.

Pierwsza rata daniny płatna jest najdalej do 4 marca b. r., druga rata najdalej do 15 kwietnia b. r.

Kwoty daniny nie wpłacone w powyższych terminach, ściągnięte będą przez organa skarbowe przymusowo, przyczem będą pobrane prócz kosztów egzekucyjnych odsetki za zwłokę w wysokości 5% od sta miesięcznie. Osoby sprawujące zarząd majątkiem osób prawnych są odpowiedzialne za ścisłe i terminowe wykonanie obowiązków na nie nałożonych (grzywna do 1 miliona mkp. i areszt do 3 miesięcy).

Piśmienne prośby o przyznanie indywidualnych ulg i uwolnienia od daniny, jak również prośby o odroczenie lub rozłożenie na raty daniny składać należy najdalej do 6 lutego b. r. do miejscowej władzy podatkowej I. instancyi (Inspektorat skarbowy, w Krakowie Administracya podatków), która je do dni 5 ma przedłożyć Izbie skarbowej wraz ze swą opinią.

Danina może być wpłacona albo obligacyami 5% długoterminowej pożyczki państwowej z r. 1920 wedle ich wartości nominalnej, albo markami polskiemi, albo wreszcie walutami obcemi. Z walut obcych mogą być przyjmowane przy wpłacaniu daniny tylko te, które skupuje P. K. K. P., a to po ustanowionym przez nią kursie.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Rynek giełdowy we czwartek nie ożywił się. Kursa walut i dewiz zagranicznych zwłaszcza niemieckich i niem austr. były mocniejsze, dolary utrzymały się na wczorajszym poziomie, korona czeska uległa znacznej zniżce w gotowce i przekazach. Ruch przekazowy był słaby.

Akcye bankowe i papiery lokacyjne w zaniedbaniu.

Szacowania dzisiejsze wynosiły: Dolary am. 3.250 m., dolary kan. 2.900 m., franki szwajc. 650 m., franki franc. 260 m., funty szterl. 14.100, liry 135—140 m., leje 22 m., marki niem. 16 m. 50 fen., kor. czes. 60 m., niem. austr. kor. 36 fen.

Przekazy: na Berlin 17 m. 50 f., na Pragę 62 m., na Wiedeń 38 i pół fen.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 26 Stycznia 1921 r. L. 11

Waluty i dewizy	ofiarow.	żądano	tranzakc.
Dolary St. Zj.	3100	3300	.
„ kanadyjskie	—	—	—
Franki francuskie	255	275	265
„ belgijskie	—	—	—
„ szwajcarskie	—	—	—
Funty szterling	—	—	—
Marki niemieckie	16 25	17 25	16 50
Korony austryackie	—.35	—.40	—.35
„ czecho-słowackie	60	64	62
„ szwedzkie	—	—	—
„ duńskie	—	—	—
„ norweskie	—	—	—
Lei rumuńskie	—	—	—
Liry włoskie	—	—	—
Marki fińskie	—	—	—
Floreny holenderskie	—	—	—
Ruble carskie po 500 rb.	—	—	—
„ dumskie „ 100 „	—	—	—
„ „ „ 1000 „	—	—	—
Papiery lokacyjne			
4% Poż. kraj. z r. 1893	95	97	—
4% „ szkolna z r. 1906	92	94	—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91	93	—
4½% „ „ 1916	92	94	—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1906	103	105	104
4% „ Lwowa	98	98	—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98	100	—
4% „	91	93	—
4% „ kolej.	90	92	—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	104	106	—
4% „	—	107	—
4½% „ Banku hipot.	106	108	—
4% „ „	98	101	—
4½% „ Tow. Małopolskiego	105	107	—
4½% Ziem. Banku Kred.	—	101	—
4½% Tow. Kredyt. ziem.	104	106	—
4% „	102	104	—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	600	700	—
Bank Hipoteczny	950	1000	—
„ Małopolski	650	700	—
Ziemski Bank Kredytowy	600	650	—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350	400	—
Bank Ziemski dla Kresów Łańcut	600	700	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—
Bank Kredytowy w Warszawie	—	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	—	—
Bank Komercyjny	—	—	—
Wiedeński Bank Związkowy	—	—	—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—	—	—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	600	650	625
Eliber Sp. z k.-prz. L. J. Borkowski	—	—	—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	275	325	—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	800	850	850
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań	—	—	—
Żegluga Polska	300	350	—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—	—	—
Zieleniewski	4900	5200	5100
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	1950	2100	—
Warsz. Sp. akc. Fabr. Par. I.-II. em	1200	1300	—
„Lessiene" fabryki maszyn roln.	—	—	—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln.	2050	2250	—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	800	850	—
Huta żelazna, Kraków	—	—	—
„Automotor" fabryka samochodów	1000	1100	—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	17000	18000	—
„Górka" fabryka cementu	4500	5000	—
Sp. akc. Zakłady Górnicze Sierszą	8400	8700	—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	5150	5850	—
Sp. akc. przem. naft. i gazów ziemn.	—	—	—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—	—	—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—	—	—
A. T. dla przem. [illegible] (d. D. Fanto)	—	—	—
Polska Nafta	1650	1750	1750
Elektrownia w Sierszy III. em	—	—	—
„Olkusz" T. A.	—	—	—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1000	1125	—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	5500	5700	—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyrob.	[illegible]	2750	—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	—	—	—
Fabr. [illegible] w Chodorowie	3000	[illegible]	3125

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zj. got.: tranz. 3360—3345, sprzed. 3330, kupno 3323; franki franc. got.: tranz. 273; marki niem. got.: tranz. 16.65; Gdańsk czeki: tranz. 16.73—16.50; Belgia czeki: tranz. 259—262; Berlin czeki: tranz. 16.70—16.50, sprzed. 16.50, kupno 15.40; Londyn czeki: tranz. 14100—14300—14275; N. Jork czeki: tranz. 3370—3345; Paryż 277.50—275; Praga czeki: tranz. 68.50—63; Wiedeń czeki: tranz. 32—35.50—34.50—35, sprzed. 35.50, kupno 34.50; Włochy czeki: tranz. 152.

Jaskinie ojcowskie.

W nrze 18 „Czasu" i „Głosu Narodu" w artykułach pt. „Jaskinie Ojcowskie" niepodpisany autor twierdzi, że Towarzystwo „Tepege" w Krakowie zawarło umowę z administracyą dóbr Książąt Czartoryskich w Ojcowie w celu eksploatacyi przemysłowej jaskiń w Dolinie Ojcowskiej. Administracya dóbr Ojcowskich przez niżej podpisanego zawarła rzeczywiście umowę z Towarzystwem T. P. G. w celu eksploatowania pokładów fosforonośnych na terytoryum Ojcowskiem wiedząc, jak cenne są te nawozy i niezbędne w naszem gospodarstwie rolnem. Wszak na te nawozy wychodzą z Polski olbrzymie sumy za granicę. Kierując się atoli wielką miłością Ojcowa i jego przyrody, tudzież tamtejszych zabytków kopalnych, administracya dóbr Ojców zawczasu zamieściła w kontrakcie z Towarzystwem T. P. G. następujące paragrafy, które tu w brzmieniu dosłownem przytaczamy:

§ 11. Miejsca, uznane przez organa urzędowe Ochrony przyrody za ochronne, są wyłączone z tej umowy.

§ 12. J. O. Ludwika ks. Czartoryska zastrzega sobie wszelkie prawa do wykopalisk, wydobytych w tych jaskiniach, a Towarzystwo T. P. G. zobowiązuje się wykonywać wszystkie roboty w jaskiniach pod dozorem ludzi fachowych, rozumiejących wartość naukową wykopalisk i dających gwarancyę, że wykopaliska te będą wydobyte w stanie nieuszkodzonym.

Nadmieniam przytem, że przed dwoma laty Tow. Naukowe Warszawskie (ul. Śniadeckich 8) przez swego delegata, znanego geologa P. Krukowskiego badało najbliższe otoczenie jaskiń, a nie badało samego ich wnętrza, gdyż, jak twierdził P. Krukowski, „we wnętrzu nic niema".

Robót dotychczas nie zaczęto. Towarzystwo T. P. G. odniosło się przez swego fachowego znawcę p. Dra Wład. Żelechowskiego do prezydyum państw. Grona Konserwatorów w Warszawie z prośbą o delegowanie komisyi, pod której dozorem można by wydobywać pokłady fosforonośne bez jakiegokolwiek uszkodzenia ewentualnych zabytków archeologicznych i paleontologicznych.

Ze swej strony administracya dóbr Ojcowskich zawiadomiła o zawarciu powyższej umowy prezesa urzędu Ochrony Przyrody w Krakowie prof. Dra Szafera i prosiła go o przybycie na miejsce wraz z p. prof. Demetrykiewiczem, posyłając konie.

Zdaje się zatem administracyi, że ze swej strony nie zaniechała niczego, aby zabezpieczyć pod każdym względem sprawę nauki przy zamierzonem eksploatowaniu pokładów fosforonośnych, która to eksploatacya w żadnym razie nie może być uważana za „rabunkową", skoro, jak odrazu przewidziano w kontrakcie, ma być przecież dokonaną „pod dozorem ludzi fachowych, rozumiejących wartość naukową wykopalisk i dających gwarancyę, że wykopaliska te będą wydobyte w stanie nieuszkodzonym".

Kraków, 26 stycznia 1922.

Jan Podczaski, generalny pełnomocnik Adama Księcia Czartoryskiego.

W sprawie „Strzelca".

(List do Redakcyi).

Na wszystkich zebraniach i zjazdach strzeleckich stale są podnoszone skargi na nieprzyjazne zachowanie się duchowieństwa względem tej nowej i zbędnej w dotychczasowej roli dla społeczeństwa organizacyi. Wobec tego należy stwierdzić, co następuje: Związek strzelecki jest nam dotychczas znany jako organizacya, w której rej wodzi P. P. S. Związek Strzelecki, jeżeli ma być, jak twierdzą jego kierownicy i protektorowie, czynnikiem wychowawczym dla naszej polskiej i katolickiej młodzieży, winien w statucie i praktyce mieć sobie zapewniony patronat w osobach przedstawicieli społeczeństwa, do którego pomocy inkryminanci apelują. Tymczasem niema dostatecznej gwarancyi, że osoby starsze, dojrzałe rozumem i sercem, otoczą wychowującą młodzież organizacyę właściwą opieką i zapewnią jej należyty kierunek. Zw. Strzel., jażeli wymaga poparcia ze strony dobrze myślącej części społeczeństwa, musi być instytucyą naprawdę społeczną i nie może równocześnie rządzić się, jak to wiadomo, metodami konspiracyjnemi na podstawie tajnych i ściśle poufnych rozkazów i okólników. Nakoniec Zw. Strzel., jeżeli chce być instytucyą społeczną, nie może wprowadzać również metod terrorystycznych, jak się to często dzieje, ani posługiwać się naciskiem ze strony jakichkolwiek władz czy osobistości, choćby najwyżej postawionych.

Tak na tę sprawę powinien patrzeć ksiądz katolicki, tak ją oceniać każdy obywatel, komu leży na sercu wychowanie młodzieży na dzielnych obrońców Ojczyzny. Nie jest właściwą dla tego celu atmosfera walk i porachunków partyjnych, ale duch chrześcijański i szczere zrozumienie wraz z umiłowaniem prawdziwych potrzeb ojczystych. Ks. Z. P.

JERZY MEIRS i J. M. DARROS.

Tajemnica pociągu Nr. 13.

30

Nie wiem, co się stało, mówiłem, idąc szybko, ale sądzę, że bandyci siedzący na pierwszem piętrze wydostali się przez okno, wychodzące na podwórze kamienicy. W jaki sposób uprowadzili Tharpsa, jeżeli go istotnie uprowadzili — nie wiem — i nie rozumiem.

— Zobaczymy, rzekł Marulle.

Przybyliśmy na miejsce. Inspektor ustawił dwóch ludzi pod drzwiami i pod oknem pierwszego piętra, a potem zapalił lampkę elektryczną i obejrzał dom zewnątrz. Po lewej stronie znajdował tam się ciasny pasaż między szynkiem i ścianą sąsiedniego domu. Poprzednio nie zauważyłem tego wcale. Marulle i dwaj agenci weszli weń z browningami w ręku. Poszedłem za nimi.

Po lewej stronie w ścianie sąsiedniej kamienicy znajdowały się tylko jedne drzwi [illegible] czyły, że drzwi te oddawna nie były otwierane. Po prawej ręce ściana szynku nie miała żadnego wyjścia.

Dalej ciemny korytarz skręcił i zdawał się obiegać dom dokoła. Podniósłszy oczy dostrzegliśmy dzięki słabemu światełku lampki Marulla małe okienko, o którem [illegible]. Ogromna sztaba żelazna, poziomo założona i zamknięta kłódką przytrzymywała okiennice.

Marulle pokazał mi ją.

Założyli ją z powrotem, ale ci ludzie wyszli tędy. Oby tylko był jeszcze ktoś wewnątrz.

Zwrócił się do jednego z agentów.

— Gibelin! powiedział, zostaniesz tu póki wszystko nie będzie skończone. Widzisz, że nie ma się czego obawiać. Za tobą leży stos cegieł, uważaj, byś się o nie nie uderzył! A gdyby okno się otworzyło...

Zrobił ruch naśladujący pociągnięcie cyngla.

— Zrozumiałem, rzekł Gibelin.

Poznałem wówczas uczucia głębokiego podziwu dla tych ludzi, którzy narażają nieustannie swe życie, by uchronić stado ludzkie przed dzikiemi zwierzętami, które się do stada wślizgnęły.

Wróciliśmy na ulicę Moreau i inspektor wypytał agentów, którzy ukryci w cieniu, pilnowali drzwi wejściowych.

Nic tam przez ten czas nie zaszło nowego.

Weszliśmy, a Marulle został jeszcze na zewnątrz, nie chcąc wchodzić równocześnie.

— Nie znamy się powiedział.

Byłem w towarzystwie dwóch agentów. Dwaj inni, jak już mówiłem zostali na ulicy. Gibelin czuwał pod okienkiem. Wraz z Marullem było nas siedmiu ludzi, zdecydowanych na wszystko — mogę to śmiało powiedzieć.

Usiedliśmy koło schodków, przy małym stoliku i zażądaliśmy napojów. Rozpoczęliśmy też banalną rozmowę, w żargonie naturalnie.

Ledwo zasiedliśmy wszedł Marulle. Usadowił się przy stoliku w głębi sali i kazał sobie podać grzanego wina. Wyjął z kieszeni papier i ołówek i zaczął coś pisać.

Patron mierzył nas niezmiernie ponurem spojrzeniem, a Marulle wstał i trzymając ołówek i papier w ręku skierował się ku schodkom.

— Podasz mi pan wino na górę. Mam coś do napisania, a tutaj nie mam spokoju.

Zdawało mi się, że gospodarz chciał coś powiedzieć, zrobić jakąś uwagę, ale pomyślał może, że toby zwróciło naszą uwagę. Nie znał nas i mógł przypuszczać, że należymy do policyi. Wzruszył więc tylko ramionami z obojętnym wyrazem twarzy.

— Staluj na dzisiaj cztery wina, tylko żeby było dobrej marki. Zabiorę sobie je zaraz na górę.

Gospodarz podał mu, a Marulle ze szklanką, papierem i ołówkiem wszedł na górę.

Potem opowiadał nam co tam zaszło.

Przyszedłszy do sali na pierwszem piętrze zobaczył w niej trzech ludzi rozmawiających po cichu.

Usadowił się w kąciku, postawił szklankę, położył papier na stole i nałożywszy fajkę, zapalił ją spokojnie.

Trzej ludzie podnieśli głowy i popatrzyli na niego podejrzliwie.

Przyglądał im się spokojnie i palił dalej.

Nagle Lardou wstał i rzekł zwracając się nawpół do Marulla, a nawpół do swych towarzyszy:

— Widzicie frajera? rzekł. Zdaje mi się, że spotkałem go już dziś u ojca Tibouille, przed kwadransem... Czy mnie szukasz... te! gamoniu!

Marulle zaczął się śmiać.

— Może być odpowiedział.

Lardou odepchnął krzesło. Tamci wstali także. Stanęli między drzwiami i Marullem.

— No! stary! — rzekł Lardou, — przecieżeśmy się spotkali!

Wszyscy trzej zbliżali się w groźnej postawie. Marulle, który przewidział taki obrót rzeczy, położył fajkę na stole, wypił pół kieliszka wina, ponieważ chciał grać swą rolę aż do końca i spokojnie, jak na wykwalifikowanego boksera przystało, stanął w pozycji.

Lardou znajdował się pośrodku. Człowiek z prawej strony rzucił się na Marulla, ale ten dosięgnął go w skoku potężnym ciosem prosto w piersi. Człowiek padł jak długi na podłogę, nie wydawszy jęku. W tej chwili opryszek z lewej strony podskoczył i kopnął Marulla, ale chybił, a uderzenie zlekka tylko dosięgło nogi inspektora. Natomiast ramię Marulla, jak rozkręcona nagle sprężyna, przecięło powietrze i drugi rzezimieszek zwalił się z zakrwawioną twarzą i wybitemi zębami, skutkiem ciosu, jaki otrzymał prosto w szczękę.

Lardou zaklął i odskoczywszy w tył, wyciągnął nóż sprężynowy. Ale Marulle i to przewidział. Zanurzył rękę w kieszeni kaftana i wydobył rewolwer, który skierował zaraz przeciw Lardou.

— Ani kroku, bo strzelę ci w łeb!

Trzymając w ten sposób Lardou w oddaleniu, podszedł do okna, które skutkiem tego, że sala znajdowała się nieco poniżej poziomu ulicy, wznosiło się co najwyżej na dwa metry od bruku ulicznego. Człowiek jednak, którego Marulle najpierw rozciągnął na ziemi podniósł się zwolna. Czołgał się teraz pod stołami ku inspektorowi, który zorjentował się w niebezpieczeństwie.

Odwrócił się, błyskawicznym ruchem otworzył okno i znów stanął twarzą zwróconą do swych przeciwników.

Ale nie był już sam.

Przez otwarte okna dwóch ludzi skoczyło do środka. Byli to dwaj ajenci, którzy pouczeni przez niego, oczekiwali sygnału działania. Pochwycili jednak tylko człowieka z rozbitą szczęką. Drugi tak samo jak Lardou, uciekając przed rewolwerem Marulla, rzucił się ku schodkom, na dole których my na nich czekaliśmy. Lardou zdążył przedtem — o czem zapomniałem wspomnieć — cisnąć swój nóż sprężynowy przez otwarte okno pierwszego piętra na ulicę, a broń ta przeleciała nad dachami niskich domków, położonych naprzeciw spelunki.

W mgnieniu oka obaj ci ludzie byli związani przez agentów, którzy mi towarzyszyli, a tymczasem ich dwaj koledzy zeszli z pierwszego piętra z omdlonym opryszkiem, który dopiero teraz odzyskał przytomność. Gibelin, przywołany, przyłączył się do nas. Wszystko to odbyło się w tak krótkim czasie, że cały przebieg robił wrażenie fantastycznej bajki.

— Zaprowadźcie tych ptaszków do komisarza policyi, aby ściągnąć zeznania. Pan możesz im towarzyszyć. Ja nadejdę też tam wkrótce. Ty Gibelin zostaniesz ze mną. Mam wrażenie, że tu jeszcze rozegrają się ciekawe rzeczy. Conajmniej zaś muszę wybadać gospodarza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozkład jazdy kolei żelaznej

z Krakowa do Lwowa, Lublina, N. Sącza, Zakopanego, Wieliczki, Kocmyrzowa.

Nr 1 o g. 0'14 posp. do Lwowa;
Nr 603 o g. 5'20 posp. do Krynicy i Zagórza;
Nr 6103 o g. 5'40 posp. do Zakopanego i Rabki;
Nr 721 o g. 7'05 osob. do Lublina przez Rozwadów i Rzeszowa;
Nr 221 o g. 7'50 osob. do Bochni;
Nr 1411 o g. 8'25 osob. do Wieliczki;
Nr 6101 o g. 9'00 posp. do Zakopanego;
Nr 409 o g. 9'20 posp. do Lwowa;
Nr 21 o g. 10'10 osob. do Lwowa;
Nr 611 o g. 11'00 osob. do Krynicy przez Tarnów, Stanisławów przez Stróże Sambor i Stryj;
Nr 1213 o g. 13'25 osob. do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 1413 o g. 14'00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę;
Nr 6213 o g. 14'20 osob. do Kocmyrzowa;
Nr 225 o g. 14'35 osob. do Tarnowa;
Nr 723 o g. 18'50 osob. do Lublina pr. Rozwad.;
Nr 223 o g. 19'25 osob. do Tarnowa;
Nr 23 o g. 1[illegible]'55 osob. do Lwowa;
Nr 1415 o g. 20'25 osob. do Wieliczki;
Nr 613 o g. 20'55 osob. do N. Sącza przez Tarnów, Sambor i Stryj;
Nr 1215 o g. 22'10 osob. do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 25 o g. 23'10 osob. do Lwowa.

Do Warszawy, Poznania, Piotrowic (Wiednia, Paryża), Cieszyna.

Nr 1 o g. 0'35 posp. do Warszawy;
Nr 16 o g. [illegible] osob. do Warszawy;
Nr 24 o g. 5'00 osob. do Piotrowic;
Nr 206 o g. 6'05 posp. do Piotrowic (Pragi, Wiednia, Paryża);
Nr 2 o g. 6'12 posp. do Warszawy;
Nr 124 o g. 8'20 osob. do Żywca przez Dziedzice;
Nr 12 o g. 10'20 osob. do Warszawy;
Nr 26 o g. 11'40 osob. do Piotrowic;
Nr 1124 o g. 13'35 osob. do Trzebini;
Nr 112 o g. 14'45 osob. do Piotrowic;
Nr 912 o g. 17'00 osob. do Warszawy przez Dęblin;
Nr 122 o g. 17'40 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice;
Nr 22 o g. 18'00 osob. do Żywca przez Dziedzice;
Nr 14 o g. 19'35 osob. do Warszawy;
Nr 410 o g. 21'45 posp. do Poznania;
Nr 6 o g. 23'00 posp. do Warszawy.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Hołoksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.